Księga Habakuka

Rozdział 3

**1**. Modlitwa błagalna proroka Habakuka, na wzór lamentacji. **2**. Usłyszałem, o Panie, Twoje orędzie, uląkłem się, o Panie, Twego dzieła. W pośrodku lat niech one żyją, w pośrodku lat pozwól nam je poznać, w czasie niepokojów pomnij na swą litość! **3**. Bóg przychodzi z Temanu, Święty z góry Paran. Sela Majestat Jego okrywa niebiosa, a ziemia pełna jest Jego chwały. **4**. Wspaniałość Jego podobna do światła, promienie z rąk Jego tryskają, w nich to ukryta moc Jego. **5**. Przed Nim idzie zaraza, w ślad za Nim gorączka śmiertelna. **6**. Stanął i porozdzielał ziemię, spojrzał i sprawił, że zadrżały narody; rozpadają się góry prastare, zapadają pagórki odwieczne, te ścieżki Jego od pradawnych czasów. **7**. Widziałem klęską dotknięte mieszkania Kuszanu, chwiejące się namioty w ziemi Madian. **8**. Czy na rzeki rozgniewałeś się, Panie? Czy Twój gniew [wybuchł] na rzeki? Czy na morze – Twoja zapalczywość, że wsiadasz na swoje konie, na swe rydwany zwycięskie? **9**. Łuk Twój obnażony, a słowa [Twojej] przysięgi – to strzały, Sela dla rzek otwierasz ziemię. **10**. Ujrzały cię góry, zadrżały. Trąba wodna się przewaliła. Wielka zaryczała Otchłań, wysoko uniosła swe ręce. **11**. Słońce i księżyc stoją w swoim miejscu z powodu blasku lecących Twych strzał i jasnego lśnienia Twej dzidy. **12**. Rozgniewany kroczysz po ziemi, w zapalczywości swej depczesz narody. **13**. Wyszedłeś, aby swój lud ocalić, aby wybawić swego pomazańca. Zburzyłeś dom bezbożnego, odsłoniłeś fundament aż do nagiej skały. Sela **14**. Przeszyłeś ich własnymi strzałami wodza ich wojska, gdy naciera, aby mnie rozproszyć. Triumf ich – jak tego, co potajemnie niszczy biedaka. **15**. W morze wdeptałeś jego konie, w kipiącą topiel wód mnogich. **16**. Usłyszałem, i łono moje zadrżało, na głos ten zadrżały me wargi, przeniknęła trwoga me kości, kroki się moje zachwiały. W spokoju jednak wyglądam dnia utrapienia, który nadchodzi na lud, co nas gnębi. **17**. Wprawdzie figowiec nie rozwija pąków, nie przynoszą plonu winnice, zawiódł owoc oliwek, a pola nie dają żywności, choć trzody owiec znikają z owczarni i nie ma wołów w zagrodach. **18**. Ja mimo to w Panu będę się radować, weselić się będę w Bogu, moim Zbawicielu. **19**. Pan Bóg – moją siłą; uczyni nogi moje podobne nogom jelenia, wprowadzi mnie na wyżyny. ʼKierownikowi chóru. Na instrumenty strunoweʼ1

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.